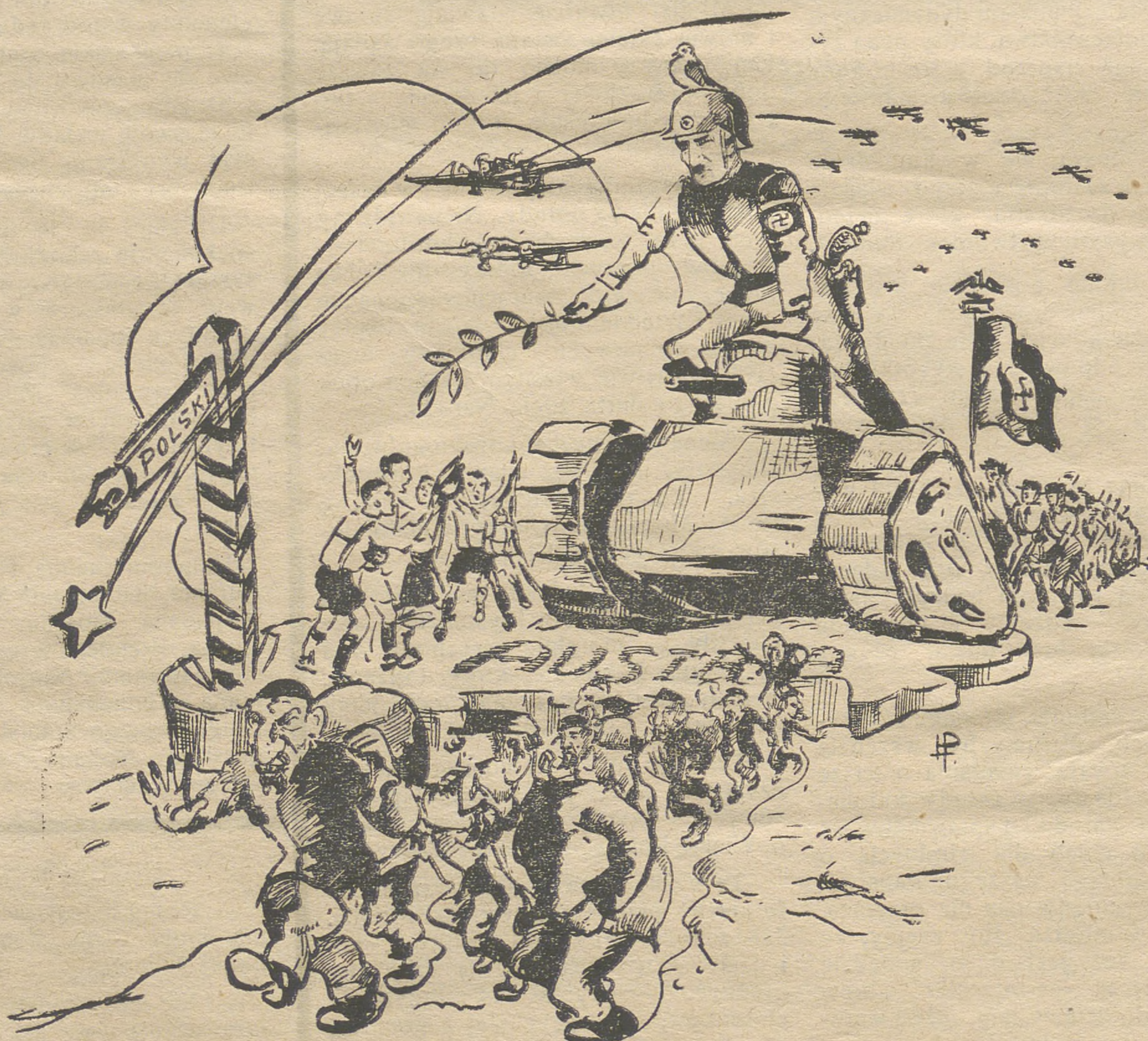
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM CENA NUMERU 5 GR

OSA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 7 LESZNO, 27 MARCA 1938 R. ROK II.

Najazd szczurów żydowskich z Austrii do Polski



Młodzi idą

Epoka romantyzmu była epoką, w której młodość była rzeczą niezwykle popularną. Wystarczy zresztą przypomnieć sobie słynną mickiewiczowską „Odę", aby zrozumieć, czego wówczas żądano i czego się spodziewano od młodego pokolenia.

W okresie pozytywizmu uprzywilejowane stanowisko młodego pokolenia zostało zachwiane.

Dziś — w okresie, kiedy przeżywamy renesans wszystkich haseł idealistycznych, gdy „nawracamy" chętnie w wielu dziedzinach życia Narodu do wzorów dawnych, a inne znów nabierze znaczenia i staje się czynnikiem niezmiernie ważnym. Wszędzie bowiem, gdzie się coś dzieje, gdzie istnieje jakakolwiek akcja, gdzie toczy się w szybszym tempie — wszędzie tam obecność młodych jest rzeczą niezbędną.

Młodzi są czynnikiem dynamicznym w życiu społeczeństwa, który pcha życie społeczne naprzód i równoważy jednocześnie wstecznictwa starszego pokolenia.

Młodzi duszą się w atmosferze nierobstwa i zastoju, dlatego właśnie oni są tymi drożdżami, które niejednokrotnie wywołują twórczy ferment.

Nasze młode pokolenie jest niewątpliwie takimi drożdżami, bo gdy znajdzie gdziekolwiek pole do działania, umie je odpowiednio wykorzystać, wyładowując zapas swego czynnego patriotyzmu w żarze narodowych pragnień.

Naśladując tę młodzież, która wywalczyła nam Lwów, a także w lwiej części zapełniła szeregi powstań śląskich i wielkopolskiego, oraz zdecydowaną wolą wpłynęła na losy naszego Państwa — chcemy w tworzeniu Wielkiej Polski brać udział czynny i bezpośredni.

Jesteśmy młodzi, a walka to żywioł młodych. Musimy być wszędzie tam, gdzie trwają zmagania o nasze najświętsze ideały, o zasady katolickie w życiu Narodu, o sprawiedliwość społeczną, o chleb dla głodnych, o wielkość i potęgę naszego Państwa. Ilość i moc wrogów nas nie przeraża. Bo jesteśmy młodzi! Bo wiemy, że choć ofiar już jest dużo, a będzie jeszcze więcej — przecież wbrew wszystkim dojdziemy tam, gdzie wzrokiem duszy już jesteśmy.

Młode pokolenie jest nacjonalistyczne, gdyż wie, że w hierarchii wartości najwyższe miejsce zajmuje Bóg i za cel swego żywota stawia szczęście, wielkość, majątek, potęgę i dobro Narodu Polskiego.

Każdy z nas ma w wyobraźni obraz tej Polski — och! — jak bardzo różnej od rzeczywistej. Są ludzie, którzy delektują się stanem obecnym. Powstanie Polski zacieśniają do 1926, 1918 czy najdalej 1905 r. My młodzi spoglądamy głębiej na Polskę Chrobrych, Jagiellonów, Batorych, Zamojskich, Chodkiewiczów, Sobieskich.

Niema miejsca dziś w świecie na letnie rozprażone dusze; dziś trzeba być ewangelicznym „zimnym" albo „gorącym". Toć do właśnie postawa młodych. Młodzi nie znoszą kompromisu!

Młodzi otwarcie stawiają sprawę i mówią całemu światu, czego żądają. Umiłowawszy mocno raz na zawsze dobro przyszłości i jej dzieje — potrafimy jednocześnie mocno nienawidzieć.

W naszym postępowaniu i w naszej postawie niema obłudy. Nienawidzimy tych z za wschodniego kordonu — wrogów naszych którzy nie chcą przyczynić się do wzmocnienia gmachu silnej i Wielkiej Polski. Nienawidzimy karłów duchowych i cherlaków, żyjących poczciwie własnym życiem obok płynącego nurtu życia Narodu.

Nienawidzimy mafii, obskurantyzmu, ciemnoty, ludzi bez zdania i charakteru. To nie materiał na budowę Polski Mocarnej. Dla tych mało stosów inkwizycyjnych!

Ta mierzwa ludzka jest pożywką dla pokolenia, które krystalizując swe poglądy — moralnie przychodzi dziś na świat. Pokolenie, które dojrzewa, wzrasta, otwiera oczy na sprawy jemu najbliższe i widzi szarą rzeczywistość.

Dla tego pokolenia ludzi wierzących, czystych, uczciwych i bezkompromisowych — czynny patriotyzm to walka o Wielką Polskę, pojęta jak najszerzej.

Tę walkę prowadzą na wszystkich frontach przede wszystkim Młodzi. Jak w roku 1918 pod Lwowem, tak i dziś — w chwilach dla Ojczyzny groźnych — wyrósł las młodych ochotników, spieszących Jej z pomocą. Ta odsiecz skuteczna będzie, bo musi!

Zbyt wielką grę prowadzimy, zbyt wysokie są w niej stawki — aby obliczać na zimno szanse. — Walczyć i walczyć!

„Młodości, orla twych lotów potęga, a jako piorun twe ramię!"

„Bituch"

Żydzi na właściwym miejscu

W sobotę doszło w szeregu punktów miasta do poważnych zajść antyżydowskich, które powstały jako spontaniczna reakcja ze strony polskiego społeczeństwa wobec próby żydowskiego sabotażu. Od dwóch dni bowiem nieodpowiedzialne elementy wśród żydostwa szerząc panikarskie nastroje, rzuciły się masowo do kas PKO. i banków państwowych, wycofując swoje wkłady, które zresztą wypłacano bez żadnych trudności i ograniczeń.

Uznając, iż ta działalność spekulantów szkodliwa dla polskiego gospodarstwa narodowego i godząca w interesy drobnych posiadaczy oszczędności nie może pozostać bez reakcji władz, Ministerstwo Spraw Wewnętrz. zarządziło zatrzymanie i skierowanie do miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących osób:

Halperna Cheima, Frodzinsta Aurama, Kirszbluma Mojżesza, Wajcmana Moszka, Eksteina Izaaka, Brandesa Izraela, Gliksona Abrama, Marjoka, Hermana, Tennebauma Henryka, Długokeckiego Stanisława, Degorskiego Stefana i Noiszewskiego Wacława.

UCZUCIOWY

— Posag jednakowoż otrzyma moja córka dopiero po mojej śmierci.

— Nic nie szkodzi, w takim razie ożenię się z nią na razie z miłości.

Koniunktura podbojów

Europa jako najwięcej zróżniczkowana pod każdym niemal względem część świata, z uwagi na swoje położenie i rozwój kulturalny uchodzi za najważniejszą.

Ta piąta i najmniejsza część kuli ziemskiej była licznie terenem kłótni i wojen. W niesłychany wprost sposób zmieniano i mazano granice państw Europy. Obserwując przebieg ostatnich dziesiątek lat stwierdzić należy, że w Europie zgody nie było, niema i nie będzie. Różne projekty paneuropejskie spełzły na niczym.

Naród europejski zróżniczkowany jest pod względem narodowości, zwyczajów, języka i wyznania. Każde z państw Europy zajadle broni swych zasad, tworząc nowe w warunkach konkurencyjnych. I tu rodzi się ta nienawiść będąca często powodem różnych podbojów czy nieporozumień.

Ostatnie lata przyniosły nam cały szereg niespodzianek na tle terytorialnym. Rozpoczęło się od podboju Abisynii, dziesięciomilionowego kraju afrykańskiego przez Włochy. Mussoliniego zmusiły do kroku tego istniejące tam za rządów cesarza Negusa barbarzyńskie zwyczaje w traktowaniu tamt. zdziczałej ludności. Hitler widząc niemoc Ligi Narodów, nie dał długo na siebie czekać i wyciągnął rękę po Zagłębie Sarry wprowadzając poprzednio powszechny obowiązek służby wojskowy, łamiąc tym samym traktat wersalski. Skończyło się jednak tylko na kilku sesjach lordowskich przy manewrowaniu dyplomatów Lavalowskich.

Teraz już Niemcy pewne siebie wiedzą, że żadne z państw europejskich nie wystąpi przeciwko nim, poczęły „czynić przygotowania do odzyskania utraconych przez wojnę światową terytoriów.

Rewolucja hiszpańska poczęła służyć jako pewien tłumik tym zamieszkom środkowoeuropejskim. W wojnie domowej w Hiszpanji znów widzimy zaangażowane i zainteresowane Niemcy i Włochy po jednej a Rosję Sowiecką po drugiej stronie. To wojna dwuch światów politycznych — nacjonalistów i komunistów. W tej chwili napada zbrojnie Japonia na Chiny, co ma również znaczenie dla państw europejskich. Wreszcie Hitler zagarnia pod zabór niemiecki Austrię powiększając ludność Niemiec do liczby nieomal 75 milionów a terytorium do niespełna 600 tys. km. kw.

Dziś Niemcy — po ZSSR. — są największym krajem pod względem zaludnienia i obszaru w Europie.

Żyjąc w tych warunkach mamy wrażenie, że żyjemy w „koniunkturze podbojów". Mamy tę jedną pewność, że gwałcenie granic stoi nadal przed rozwojem i tylko pytanie pozostaje: na kogo kolej. Czy Czechosłowacja, Kłajpeda lub Gdańsk, albo też kolonie, boć chyba nie Polski korytarz.

I Polska ma dużo do zrobienia. Traktowanie Polski przez Czechosłowację, Litwę i Gdańsk jest wyraźnie wymierzonym policzkiem dla nas. Temu rozluźnieniu winna jest nasza „klubowa" polityka zagraniczna, której brak jest przedsięwzięcia realistycznego.

Polska poza Rosją — pod względem liczebności ludności i terytoria stoi na piątym miejscu w Europie i jest potęgą z którą się dziś liczą inne państwa. Nie możemy też nie zaznaczyć, że poskromienie Czechosłowacji, Litwy czy Gdańska byłoby dla nas nietrudnym wyczynem. My jednakże wolimy te państewka upomnieć stanowczo, że domagamy się należytego traktowania mniejszości polskich i szanowania państwa naszego.

Na tym odcinku nastąpić musi poprawa w jaknajkrótszym czasie, gdyż w innym wypadku polityka zagraniczna Polski już nigdy nie naprawi swoich błędów.

Ma-Ły.

Pod Wilnem zdemolowano stragany żydowskie

Wieś polska się odżydza

Z Wilna donoszą szczegóły zajść przeciwżydowskich w Mejszagole, w miasteczku położonym o 28 km. na zachód od Wilna.

Od pewnego czasu na terenie całej wileńszczyzny rozwija się konsekwentna akcja odżydzeniowa, utrzymana całkowicie w ramach legalnych. Wyrażała się ona przede wszystkim w ostrzeganiu sąsiadów i krewnych przed czynieniem zakupów u żydów i t. zw. pikietowania straganów na jarmarkach.

To samo działo się w Mejszagole, która jest jednym z ognisk ruchu narodowego na wileńszczyźnie. Jednak w czasie ostatniego dnia targowego jeden z handlarzy żydowskich potrącił i obrzucił obelgami gospodarza — który ostrzegł sąsiada przed zbliżeniem się do straganu żydowskiego.

Świadkowie tego zajścia Polacy stanęli po stronie skrzywdzonego wieśniaka. Doszło do sprzeczki, a następnie do zajść, w czasie których młodzież wiejska zdemolowała stragany żydowskie, niszcząc doszczętnie towar.

Po pewnym czasie przybyła z Wilna rezerwa policji z komisarzem Przybylskim na czele, która rozproszyła uczestników zajść, aresztując 20 osób. Z pośród przesłuchanych 14 osób zwolniono po przesłuchaniu, pozostałych przewieziono do Wilna do dyspozycji władz sądowych i osadzono w więzieniu.

W czasie zajść uległy zniszczeniu wszystkie stragany żydowskie wraz z towarem oraz większa ilość sklepów. Wybito szyby w 34 domach i miejscowej synagodze.

Rotszyld prowadzi nielegalny bank

Władze ujawniły na terenie pow. sieradzkiego istnienie potajemnego i nielegalnego banku — prowadzonego przez zamożnego kupca z Sieradza, Jakuba Rotszylda. Stwierdzono, że nielegalny bank pobierał lichwiarskie procenty a ciągnął pokaźne a nieujawnione zyski. Rotszylda aresztowano.

Interpelacja posła Budzyńskiego

Poniżej podajemy interpelację posła Budzyńskiego, która ma być zgłoszona na najbliższym posiedz. Sejmu:

Tkacka fabryka mechaniczna należąca do firmy Hajdego Huny w Pabianicach (ul. Warszawska 51), zatrudniająca blisko 300 robotników została z dniem 1 stycznia rb. przekształcona w przedsiębiorstwo chałupnicze.

Właściciel fabryki wydzierżawia pojedyńcze warsztaty chałupnikom — którzy pracują odtąd na swój własny rachunek, przyjmując jak gdyby zamówienie i cały potrzebny do pracy materiał od właśc. fabryki jako nakładcy.

Zmiana. ta jest w istocie fikcją — gdyż fabrykant operuje tylko i wyłącznie stroną prawną, faktycznie bowiem pozostaje on nadal właścicielem przedsiębiorstwa, podczas gdy dzierżawcy warsztatów są faktycznie robotnikami, zatrudnionymi zresztą w tej samej sali fabrycznej.

Fikcja ta została przez fabrykanta zastosowana w tym celu, żeby uchylić się od płacenia podatku na rzecz skarbu, tudzież od ponoszenia ciężarów i świadczeń socj. Na skut.k tego szkodę ponosi Skarb Państwa oraz pracownicy przedsiębiorstwa.

W dodatku firma pozwala sobie na cyniczną prowokację w stosunku do ludności polskiej: oto zwalnia robotników Polaków i na ich miejsce angażuje chałupników żydów. W obecnych warunkach kryzysu i obostrzonej walki ekonomicznej staje się powodem poważnego wzburzenia i w konsekwencji zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Zwracam się z tą sprawą do P. Premiera, ponieważ wszystko wyżej opisane dzieje się w ramach obowiązującego u nas ustawodawstwa, czyli na drodze formalnie legalnej, tak, że ani Ministerstwo Opieki Społecznej, ani Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w kompetencji których zdawałoby się leży załatwienie kwestii, nic tu nie mogą poradzić. I fabrykant w dalszym ciągu jawnie a bezkarnie działa na szkodę Skarbu, z krzywdą pracowników, a w stosunku do ludności polskiej — prowokacyjnie.

1) czy fakt powyższy jest Panu Premierowi znany?

2) czy wiadomo Panu Premierowi, że nie tylko przedsiębiorstwo Hajdego Huny w Pabianicach, lecz też wielu innych fabrykantów na terenie województwa łódzkiego stosuje ten sam oszukańczy proceder fikcyjnego rozdrabniania dużych warszt. przemysł.

3) co Pan Premier zamierza uczynić, by tego rodzaju system wyzysku, krzywdy i prowakacji niedopuszczalny w Państwie praworządnym, uniemożliwić. winnych zaś fabrykantów pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ

Modlitwa o Wielką Polskę

Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Świętej Jedyny, Panie Jezu Chryste, i Ty Najświętsza Panienko z cudownego obrazu, raczcie wejrzeć na szczerość dusz naszych i na czystość dążenia naszego.

Choć grzeszni i ułomni wielce, pod Twoją, Najświętsza Panno, opiekę się uciekamy, i Ciebie za Orędowniczkę naszą obieramy sobie.

Jakoś sama cierpiała pod Krzyżem Syna Twego, Matko bolejąca, tako wejrzyj na ucisk i utrapienie Ojczyzny Polski naszej.

Wejrzyj na głód i niedolę milionów, które bez pracy i chleba pozostają.

Na podeptanie prawa Bożego wejrzyj.

Na pognębienie wejrzyj najuczciwszych, na zanik sumienia.

Wejrzyj jako się panoszą coraz zuchwalej wrogowie Wiary naszej świętej i Kościoła Bożego.

Wejrzyj na braci naszych, którzy za miłość Narodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie, na uciemiężenie godności ludzkiej i wolności.

Wejrzyj na tę naszą niedolę i poniewierkę.

Pod Twoją obronę się chronimy, Panno Najświętsza cudami słynąca.

Tobie wiarę i miłość ślubujemy.

Klęknij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża Tronu Syna Twego i popraw modły nasze, gdyż oto błagamy o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy i cierpimy.

O Polskę godziwą — błagamy Cię, Panie!
O Polskę sprawiedliwą — błagamy Cię, Panie!
O Ojczyznę dla ubogich — błagamy Cię Panie!
O Polskę dla Polaków — błagamy Cię, Panie!
O Polskę katolickiego nabożeństwa — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi wolnych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi sytych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę czystego sumienia — błagamy Cię, Panie!
O Polskę uczciwości i miłosierdzia — błagamy Cię, Panie!
O Wielką Polskę — błagamy Cię, Panie!

Racz nam dać, Panie, Polskę Wielką i Godziwą, któraby była na wzór Królestwa Twego.

Wstąp w szeregi Stronnictwa Narodowego a przyczynisz się do odżydzenia Polski!

Narodowiec kupuje wyłącznie w firmach ogłaszających się w „Osie”

Bojkotujmy towary żydowskie!

Kwestia nie kupowania u żydów jest dziś hasłem bardzo popularnym. Konieczność zrealizowania hasła tego leżeć powinna nie tylko u konsumenta, ale szczególnie, realizacja tego zagadnienia musi być bliska uwadze kupca.

Kupiec mający setki konsumentów w gronie swych odbiorców może skuteczniej i potężniej zahamować dystrybucję towarów żydowskich, niż te setki — często niedostatecznie uświadomionych Polaków.

Bojkotujemy sklepy żydowskie — unikamy towarzystwa żydowskiego — niekupujemy znanych towarów żydowskich, nieczytujemy prasy żydowskiej i t. p. Na tym nie może się skończyć. Młode prądy narodowe w Polsce są realistyczne i potępiają wszelkie eksperymenty koniunkturalne. Dlatego też odżydzenie handlu i przemysłu w Polsce musi całe społeczeństwo polskie skierować na drogę realistyczną.

Domagać musimy się — przy zakupie towarów w jakim kolwiek sklepie — żeby nam wyjaśniono czy towar jest pochodzenia polskiego, a w wypadkach wątpliwych prosimy informować się w sekretariatach Stronnictwa Narodowego.

Zydzi już od dawna stanęli do walki z nami w handlu obniżając niejednokrotnie ceny do poziomu bezzyskownego, lecz na to my musimy odpowiedzieć stanowczością. Kupujemy tylko wyroby polskie chociażby z pewnym uszczerbkiem, bowiem pamiętać musimy, że młody przemysł polski znajduje się w położeniu znacznie gorszym od przemysłu żydowskiego w Polsce.

—o—

Dystrybucję towaru żydowskiego, jak wyżej mowa — zahamować może w dużej mierze sam kupiec. — On właśnie jako pośrednik pomiędzy wytwórcą a konsumentem powinien w interesie swych klientów Polaków unikać kontaktu z dostawcą żydowskim, bynajmniej wtedy, gdy identyczny towar nabyć można w przedsiębiorstwie polskim. Również agent handlowy jako pośrednik ma dużo w tej sprawie do zrobienia.

Złym jest również mniemanie jakoby przedstawiciel handlowy Polak słusznie stał na usługach firmy żydoskiej. Zrzeszenie przedstawicieli handlowych popiera takie stanowsko twierdząc, że daje się tym samym egzystencję polskiemu inteligentowi. Przyznaję — że takie traktowanie sprawy stwarza byt jednemu przedstawicielowi, jednak ze względu na ważność zagadnienia stanowiska tego nie podzielam.

Właśnie ten przedstawiciel Polak z oznaką chrześcijańską na klapie marynarki — jako gorliwy sprzedawca towaru żydowskiego więcej zaszkodzi odżydzaniu handlu polskiego, aniżeli agent żydowski. Dla marnych kilka złotych zarobku przysparza on stokroć majątek dostawcy żydowskiego nie mówiąc już o samym zalewie rynku tandetą żydowską. Niech firmę chrześcijańską reprezentuje agent chrześcijański — żydowską żyd. Wtedy nie będziemy potrzebowali legitymować podróżującego, lecz potraktujemy żydziaka, jak na Polaka przystoi.

Niech zatym każdy konsument zważa bacznie przy zakupie towarów na pochodzenie jego.

Oby każdy kupiec wreszcie zechciał przestrzegać hasła naszego i przyczynił się do zrealizowania naszego programu, do stworzenia Polski dla Polaków. Y-grek.

Hymn Młodych

Złoty słońca blask dokoła.
Orzeł biały wzlata wzwyż,
Dumne wznieśmy w górę czoła,
Patrzmy w Polski znak i w krzyż!

Polsce niesiem odrodzenie,
Depcem podłość, fałsz i brud,
W nas mocarne wiosny tchnienie,
W nas jest przyszłość, z nami lud!

Naprzód idziem w skier powodzi,
Niechaj wroga przemoc drży!
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,
Wielkiej Polskiej moc — to my!
Wielkiej Polskiej moc — to my!

Bezczelność żydówki

Bezczelność żydowska przekracza już wszelkie granice. Ostanio jedna z żydówic naszego miasta zwróciła się do poważnego obywatela z żądaniem zwolnienia swego pracownika, ponieważ ten współpracuje z redakcją „Osy“, podając nam nazwiska żydofilów miejscowych.

Zydówę spotkała należyta odprawa a przykład ten podajemy, by ci którzy dziś jeszcze nie mogą obejść się bez żyda zrozumieli, jaki będzie ich los, gdy nie zawrócą z drogi szkodzenia interesom naszej Ojczyzny.

Czarna lista

Poniżej podajemy spis osób popierających żydów

U żyda Kaffemanna:

Gaiński, skład obuwia, Gostyń
Bartkowiak, Kąkolewo
Wysocki, Leszno, Zwirki i Wigury
Zakrzewski Leon, G. Narutowicza

U żyda Kibla:

Welz Leon, Osieczna, obok mostu
Zieliński, Leszno, ul. Bracka

U żyda Rozenkranza:

Turkiewiczowa, Leszno, ulica Święciechowska

Do żyda Kaczke'go odstawili towar:

Obst Jadwiga, Rydzyna
Szczepaniak, Rydzyna
Jankowski, Pawłowice
Apolinarski Waw., Bukówiec G.
Vogt, Leszno, ul. Osiecka
Cichy Jan, Rydzyna
Majętność Jabłonna
Kozłowski, Leszno, ulica Zwirki i Wigury
Flieger Grotniki, Słodnik Mochy
Skudlarczykowa Bukówiec Górny
Schulz Sarnowa, Snella Bojanowo
Bracia Masztalarze, Janiszewo p. Poniec, Miedziński, Poniec, Gryczka, Krobia, skład kolonialny, Vogel Gostyń, Ptaszyński, Belęcin, Urbaniak, Leszno, Plackowski, Piaski, Przybyła, Borek, Mikołajczak, Stara Krobia.

„Osa" w Rawiczu i powiecie

RAWICZ

Dnia 8. bm. byliśmy świadkami, jak to mistrz rzeźnicki p. Herbich zamieszkały w Rawiczu przy ul. 3 Maja prowadził w oczach zebranych obywateli na Rynku rozmowę z żydami lubelskimi, tut. handlarzami jelit. Jakie to było ciekawe zjawisko? Jak czule się żegnali? Ciekawe! Czy do p. Herbicha konieczność unikania stosunków towarzystkich i handlowych nie dotarła? Czy p. H. utrzymuje się z poparcia żydów? Przypuszczamy, że chrześcijanin jest dostarczycielem zarobków — wystarczających na utrzymanie. Społeczeństwo rawickie nie życzy sobie wędlin w jelitach, nabytych u żyda.

Sądziliśmy, że p. Pasoniowa, po przeczytaniu ostat. artykułów w „Osie" zaprzestanie kolportażu „Ekspresu" żydowskiego. Przeciwnie! W swej bezczelności posuwa się tak dalece, że nie waha się wysyłać wysłanników swoich do świątyń naszych by tam, po skończonym nabożeństwie, pozbywać się tych szmat żydowskich. Nie zbudziło się u tej pani jeszcze serce Polki? Czy nie zauważyła jeszcze, dokąd żydostwo zmierza. Czy ta pani nie wie tego, że w czasie, kiedy Naród Polski domagał się marszu na Kowno, żydzi oblegli kasy, by stamtąd wycofać swoje wkłady. Tak pani Pasonowa! Na tym polega patriotyzm żydowski. Zresztą nie od tych czasów zdradzili swe zamiary. Z tej racji zniknąć muszą z naszego terenu te szmaty żydowskie zatruwające nasze pokolenie. My zaś zwracamy uwagę, że prędzej nie uspokoimy się, dopóki Expressu z Rawicza nie wydostaniemy.

MIEJSKA GORKA

W miasteczku naszym rozwijającym się z dnia na dzień, jest prawie że beznadziejnie z naszym kupiectwem. Tu naród „wybrany" handluje sobie na wesoło, robiąc z gojami jeszcze świetne interesy. Nie tak dawno, bo 15 bm. pojawił się w naszym mieście samochód nr. 45.497 żyda Aschenbrenera z Łodzi. U tego żydziaka zamawiali t wary właściciele sklepów kolonialnych pp. Piotrowski Ignacy oraz Feist Gerhard. Czy tym panom nie wiadomo, że na terenie Polski istnieją hurtownie chrześcijańskie mogące oddać towary w tej samej cenie, co żydzi? To nie wszystko! Właściciel składu rowerów w Rynku p. Mielcarek Szczepan, sprowadził ostatnio 4 komplety ram do rowerów z firmy „Olimpia" z Kalisza. Czy ci panowie nie chcą wejść z nami na drogę odżydzenia Polski? Opinia publiczna w Miejskiej Górce oczekuje zmian w tym kierunku, gdyż chce nabywać towar pochodzący z rąk robotnika i rzemieślnika polskiego.

JUTROSIN

W dniu 2 bm. nie poraz pierwszy odwiedził skład towarów krótkich p. Voltynomerowej żyd Dunkelbaum z Kalisza. Przedstawiciel, żyd musiał dużo sprzedać, bo wizyta w składzie tym trwała prawie całą godzinę. U pani tej nabywa zaś miejscowe i okoliczne społeczeństwo tandetę żydowską. Nadszedł już chyba czas, by tut. kupiectwo zrozumiało, ze społeczeństwo polskie coraz energiczniej zabiera się do walki gospodarczej z żydami i żydofilami. Ostrzegamy wszystkich.

Niepoprawnych zaś piętnować będzie „Osa", wychodząca co dwa tyg.

Mimo częstych nawoływań — aby zerwać zupełnie z żydami, spotykamy jeszcze dużo Polaków utrzymujących z niemi przyjazne stosunki. Przykre zwłaszcza wrażenie robi widok policjanta w mundurze, kłaniającego się na ulicy żydowi i ściskającego jego rękę. Zdaniem naszym, postępowanie takie nie przysparza szacunku mundurowi polskiemu i jesteśmy przekonani, że podobne wypadki już się nie powtórzą.

Pieśń Bojowa

Naprzód marsz, drużyny bojowe
Karnych zdobywców huf
Po życie sięgnijmy nowe
By tryumfował duch

Hej, marsz, znękany narodzie
Niech żyje wielki ruch
Co czynem nas z nędzy wywiedzie
Na Wielkiej Polski próg

Równajmy krok, robotnik, chłop
Już miecz Chrobrego porwał w swą dłoń
Pobudka nasza pędzi przez kraj
Zbudź się Narodzie, do czynu wstań

Równajmy krok, robotnik, chłop
Już miecz Chrobrego porwał w swą dłoń
Pobudka nasza pędzi przez kraj
Zbudź się wstań, wstań.

Gdzie sprzedawać jajka?

Podaje się do wiadomości, że jedynym chrześcijańskim interesem zakupu jaj na Leszno i okolicę jest Leszczyński Dom Eksportowy, Cz. Szydłowski, Leszno, G. Narutowicza 62-63.

Odprawa kierowników

w niedzielę, dnia 3-go kwietnia 1938 r. o godz. 9,30 w sekretariacie przy ul. św. Mikołaja.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Kierownictwo.

Naprzód idź mężnie!

Naprzód idź mężnie
Poprzez szykany,
Poprzez tłum wrogów śmiertelnych
Krój twój świetlany doli wspaniały
Tyle ma synów rzetelnych —
A jednak wróg go otacza.
Nie śpij Polaku
Nie śpij Narodzie
Komuna w kraj nasz już wkracza!
Wytęż swe mięśnie,
Umysł swój młody
I w zespolonym pochodzie
Uderz w przeszkody,
Które wróg dla nas zgotuje
Hej! Orli ptaku!
Naprzód!
Niechaj komuna
Do serc maluczkiej dziatwy
Nie wszczepia zła za młodu.
Rękoma swymi
Nogami, sprytem —
Broń swego Grodu,
Prastarej ziemi.
Naprzód wytrwale
Poprzez codzienny trud, znoje
Ku wspólnej chwale,
Naprzód w zapale!

„Bituch"

Krzywin

Zwraca się uwagę całemu społeczeństwu miasta Krzywinia i okolicy, a przede wszystkim kupcom i rzemieślnikom na hasło „swój do swego", tak dziś popularne w całej Polsce.

Miasteczko nasze było jednym z pierwszych, w którym uniemożliwiono przyjazd straganiarzom żydowskim na jarmarki, dając tym samym zarobek Polakom. Fakt ten słusznie napawa nas dumą, lecz jest tu też pewne „ale".

Nie było na ostatnim jarmarku żadnego straganiarza-żyda, z tym większem więc zdziwieniem zauważono następnego dnia żyda, hurtownika fajansów, który zajech. na Rynek przed skład rowerów, złożył towar kupcowi, mającemu się za uświadomionego, a który nie zdaje sobie sprawy o obowiązkach Polaka. Zapomniał ten pan, że napychając żydowskie kieszenie pieniędzmi straganowymi tylko od Polaków, przygotowuje dla swych dzieci najgorszą niewolę żydowską.

Czas zastanowić się, bo co pomoże skład pełen towaru żydowskiego, gdy narodowo uświadomione społeczeństwo towaru nie kupi?

Apelujemy do wszystkich, mających jeszcze jakiekolwiek stosunki z żydami, by je natychmiast zerwali i żadnych interesów z nimi nie uprawiali, o ile nie chcą się znaleźć na łamach „Osy". Musimy wreszcie zrozumieć, że największym naszym wrogiem jest właśnie żyd, który za pieniądze żydofilów szerzy demoralizację i komunizm, mający doprowadzić do ponownej utraty niepodległości. Najlepszym dowodem zdradzieckiej pracy żydowskiej, to zbrodnia lubońska, której ofiarą padł śp. ks. prob. Streich.

A więc popierajmy jedynie towar z polskich fabryk, przez polskiego rzemieślnika wykonany, od polskiego kupca czy straganiarza kupiony, a zapewnimy naszym braciom bezrobotnym chleb, a Ojczyźnie lepszą przyszłość, bo wolną od krzywonosych i cuchnących czosnkiem „obywateli".

—o—

Stara znajomość

Pisaliśmy już kilkakrotnie o „wielkim" do spółki z żydem eksporterze dziczyzny p. Krawcu, a dzisiaj znów zmuszeni jesteśmy poświęcić mu kilka słów. Zdawało się, że nauki „Osy" odniosły jakiś skutek, gdyż Krawiec pewien czas unikał afiszowania się z żydami na ulicy. Obecnie doszedł widocznie do wniosku, że stare znajomości należy odnawiać. Otóż ujrzeliśmy go na przechadzce, rozprawiającego bardzo serdecznie z żydem Tintem. A może przygotowuje sobie grunt do nowych interesów, chociaż dotychczasowe, mimo, że z pomocą żydów prowadzone, widocznie nie bardzo się opłacały, kiedy trzeba było nawet Strzelnicę opuszczać. Jeszcze jeden dowód, czym kończą się interesy z żydami; żyd zawsze zarobi, a Polak płaci. Niech ten przykład będzie przestrogą dla innych.

—o—

Mąż i żona zarobkują

Na każdym kroku spotykamy dzisiaj hasła walki z bezrobociem, wołanie o pomoc dla tych, którzy pozbawieni pracy pozostają w skrajnej nędzy. I w tym czasie kiedy dziesiątki tysięcy ludzi nie ma co do ust włożyć i w co się ubrać, znajdują się jeszcze rodziny, w których mąż i żona zarabiają na posadach państwowych.

Istnieje podobno rozporządzenie polecające usunięcie z urzędów mężatek, których mężowie zarobkują. Jednak w życiu tego nie widać.

Dziś podajemy kilka nazwisk rodzin, w których mąż i żona zajmują państwowe posady:

Kaczmarek — mąż i żona naucz. szkoły powszechnej,

Kaczmarkowski — mąż i żona naucz. szkoły powszechnej,

kpt. Motyka — żona naucz. szkoły powszechnej,

por. Laskowski — żona naucz. szkoły powszechnej,

Snieżyński — mąż i żona naucz. szkoły powszechnej,

Błaszczak — mąż i żona naucz. szkoły powszechnej.

Resztę nazwisk podamy w następnym numerze.

Apelujemy do tych wszystkich małżeństw, które zajmują dwie posady, by w imię dobrze pojętego obowiązku obywatelskiego zrezygnowały z jednej posady, a przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia.

Jeszcze w sprawie wózków dziecięcych

Pisaliśmy w jednym z ostatnich nr. „Osy” o żydowskich fabrykach wózków dziecięcych, wzywając kupców Polaków, by prowadzili wyłącznie wózki wyrobu polskiego. Do notatki tej wkradła się nieścisłość, którą prostujemy.

Otóż firma „Hermes” z Częstochowy jest zupełnie żydowską, zaś „Polonia“ w połowie opanowana przez kapitał żydowski. Firmy wyżej wymienione jak również firmę „Konkon” należy bezwzględnie bojkotować.

W Częstochowie mamy czysto chrześcijańskie fabryki wózków jak: „Edka“ oraz „Teokot„, które zasługują na poparcie ze strony społeczeństwa naszego.

Kupujcie miarowe obuwie

Prześladowanie rodaków naszych w Czechosłowacji wzmaga się coraz bardziej, a Polacy zamiast wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje względem przedsiębiorstw czeskich, popierają je z wielką krzywdą dla przemysłu krajowego.

Istnieje w Polsce fabryka obuwia „Bata“, posiadająca oddziały sprzedaży we wszystkich większych miastach, a której właścicielem jest Czech, nazwiskiem Bata. Firma ta, wyrabiająca obuwie, nie będące w stanie konkurować z obuwiem miarowym i wykonując pozatem wszelkie reparacje, cenami swemi powiększa i tak wielką już nędzę naszych obuwników. Wielka reklama „Baty” na jaką nie mogą sobie biedni obuwnicy pozwolić, ogłasza, że kupując jej wyroby, zmniejszamy bezrobocie. W rzeczywistości jest jednak inaczej, bo przecież zrozumiałe, że kupując obuwie gotowe, pozbawiamy właśnie pracy obuwnika miarowego.

Dowodem polskości „Baty” niech będzie fakt, że kierownikami kilkunastu oddziałów tej firmy są żydzi.

Apelujemy więc do społeczeństwa polskiego, by nie kupowało obuwia fabrycznego, które w przeważnej części jest pochodzenia żydowskiego, a domagało się obuwia, wykonanego przez miejscowych obuwników.

Bojkot towarzyski

Dowiadujemy, się, że są jeszcze osoby, utrzymujące stosunki towarzyskie z ekspedientką żyda Ohnsteina, Olejniczakówną. Jak już donosiliśmy, w związku z procesem kol. Siudy i wym. ekspedientki, zachowanie jej, a zwłaszcza względem naszych pikieciarzy, okazujące się w formie najwybredniejszych wyzwisk budzi poważne zastrzeżenia. Niewiasta ta widocznie zapomina, że znajduje się dotychczas w Polsce, w której żydzi zawsze są jedynie gośćmi i to niepożądanymi gośćmi, których w niedalekiej przyszłości wyślemy na Madagaskar lub Palestyny. Apelujemy przede wszystkim do pracowników kupieckich, aby zerwali z Olejniczakówną wszelkie stosunki towarzyskie, by odczuła, że Polaków w Polsce bezkarnie obrażać nie wolno.

Pan Supersau

Od czasu, kiedy na widowni pojawiły się brunatne koszule, swastyka i wyciągnięte ramiona, w narodzie Izraela powstał popłoch i zamieszanie. Zdenerwowanie starozakonnych wzmaga się z każdym dniem.

Przepędzają ich po Europie, jak pluskwy na wiosnę. Ruchliwy i pracowity ten naród wędruje z jednej „ojczyzny“ do drugiej. Najchętniej oczywiście, do Polski. Z ziemi włoskiej do polskiej, z niemieckiej, a ostatnio z austriackiej.

Tu się przerabiają na gwałt, nicują i w końcu nic nie mają w sobie, coby woniało czosnkiem. Popierają rząd i nie rząd, stają się lojalni, solidarni, patriotyczni, a nierzadko katolikami!...

Zmieniaja przekonania, religię, walutę, a nawet nazwiska. Byle upodobnić się do nowych „rodaków“. W zmienianiu nazwisk są prawdziwie majstrami.

Pokazywano mi specyficzne legitymacje starozakonnych — weksle. W głowę zachodzę, skąd mają tak świetnych tłumaczy. Podziwiam przytym wrodzony kult do treściwej wartości nazwiska.

Dawny pan Jojne Lustgarten w Łodzi nazywa się na przykład obecnie Józef Ogródrozkoszy. Pan Szmul Gebetbuch z Będzina — obecnie (dosłownie) Jan August Książkadonabożeństwa! Oczywiście w jednym słowie. Proszę, co za przywiązanie do „rodowego” nazwiska!

Opowiadają, że pan Abram Liebeskind z Radomia też się potrzebował „przechrzcić“. Podobno okropnie wypadło tłumaczenie, podobno chodzi tam o jakiegoś... syna. W każdym razie takim nazwiskiem niepodobna przedstawiać się w porządnym towarzystwie...

Jest jednak jedno nazwisko, które — jak dotąd — nie uległo, mimo wszystko, tłumaczeniu — Srul Supersau. Może pan Srul nie jest patriotą, albo może woli, żeby nie wszyscy Polacy wiedzieli, jaka to jest... bestia.

T. Z. Hernes.

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Referat Gosp. Stron. Nar. w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26